

W numerze:

- * Z matematyką nigdy nie miałam problemów - str.2-3
- * Mali dziennikarze w Radiu eM - str. 3-4
- * Nietypowy koniec świata - str. 5
- * Rodzaje koni i konne ABC - str. 6-7
- * Uśmiechnij się - str. 8

...o naszych odwiedzinach
w Radiu eM pisze Paulina

rozmowę z Panią Dyrektorką przeprowadziły:
Zuzia, Oliwia i Pati



Pati o swej
miłości
do koni

żarty
i krzyżówkę
przygotowały:
Pati, Paulina i Marta

okiem Błażeja
o filmie Intestellar

Z matematyką nigdy nie miałam problemów...

Z Dyrektorem naszej szkoły - Panią Ligią Ostrowską rozmawiały uczennice kl. 4d: Zuzia Adler, Oliwia Chodźdło, Patrycja Nowok.

Jak zostaje się dyrektorem szkoły?

Bierze się udział w konkursie, na który zgłaszają się różni nauczyciele. Komisja konkursowa zadaje wiele pytań. Trzeba na nie odpowiadać. Spośród wszystkich kandydatów komisja wyłania najlepszego i jemu powierza funkcję dyrektora szkoły.

Kiedy zrodziła się u Pani myśl bycia nauczycielem?

Dokładnie nie pamiętam kiedy, ale wydaje mi się, że w szkole średniej. Kiedy byłam uczennicą, wtedy szkoła podstawowa była ośmioletnia, a po niej czteroletnia szkoła ponadpodstawowa, potem można było pójść na studia. W czasie nauki w liceum ogólnokształcącym zaczął mi się ten zawód podobać. I tak spróbowałam swoich sił pracując w szkole.

Dlaczego wybrała Pani matematykę?

Dlatego, że sprawiała mi najmniej problemów.



Dyrektor SP 13 - p. Ligia Ostrowska

To był przedmiot, którego lubiłam się uczyć, bo łatwo wchodził mi do głowy. Nigdy z matematyką nie miałam problemów. Zarówno w szkole podstawowej jak i w liceum ogólnokształcącym byłam laureatem olimpiad matematycznych. Poszłam więc po tzw. najmniejszej linii oporu. Spróbowałam tego, co sprawiało mi najmniej problemów, bardzo to lubiłam, a poza tym dawało mi satysfakcję.

Głównym kierunkiem moich studiów była fizyka, zaś matematykę studiowałam dodatkowo.

Czy w Pani rodzinie jest tradycja nauczycielska?

Moja mama była nauczycielką. Uczyła fizyki w liceum ogólnokształcącym. Można zatem rzec, że w pewnym stopniu tak.

Na jakie trudności napotyka dyrektor szkoły ?

Tych trudności jest bardzo dużo. Są one różne i w różnych dziedzinach. Są problemy związane z budynkiem szkoły. Wiecie, że ma on ponad 120 lat. W związku z czym trzeba ciągle coś naprawiać, ulepszać też jego wygląd. Wymaga to wielu operacji finansowych, dlatego musimy zdobywać pieniądze, aby w szkole było coraz ładniej i bardziej kolorowo. Żebyście mieli pomoce

naukowe takie, które was zadawalają i są potrzebne na lekcjach.

Drugi problem dotyczy uczniów. Jest was bardzo dużo i trzeba wam stworzyć bezpieczne warunki pobytu w szkole. Takie, by nikomu nic się nie stało, żeby każdy był zadowolony, żeby każdy chciał chodzić do tej szkoły.

Jest jeszcze wiele innych rzeczy, które są poza terenem szkoły. Dyrektor musi dbać o to, by boisko było bezpieczne, żeby wokół były tereny zielone, by było gdzie się bawić, by powstawały place zabaw.

Chcę wam również powiedzieć, że pod koniec tego roku kalendarzowego planujemy modernizację naszego budynku. Będzie wymieniany cały dach i remontowana elewacja zewnętrzna. Wyczyszczony zostanie klinkier. Szkoła wtedy będzie piękna.

A w jakich sytuacjach bycie dyrektorem sprawia przyjemność?

Jak widzę wasze uśmiechnięte buzie, zadowolonych rodziców, kiedy mówią, że podoba im się w naszej szkole. Gdy przychodzą zapisywać swoje dzieci do klasy pierwszej i bardzo chcą, by ich dzieci chodziły do naszej, a nie innej szkoły. To znaczy, że nasza szkoła spełnia ich oczekiwania. I oczywiście wtedy, gdy wszystko dobrze działa w szkole, gdy nie ma problemów...

*Rozmawiały:
Pati, Oliwia, Zuzia
z 4d*

Mali dziennikarze w Radiu eM

Na kółku dziennikarskim nie tylko piszemy artykuły, często też dyskutujemy na różne tematy. Zapoznaliśmy się z różnymi formami pracy dziennikarza. W zeszłym roku odwiedziliśmy redakcję Gościa Niedzielnego i drukarnię św. Jacka w Katowicach. Przyjrzeliśmy się także pracy w TV- Silesia. W tym roku, w końcu, udało nam się spotkać z dziennikarzami Radia eM.



Weszliśmy do siedziby radia, w której znajdują się też redakcje Gościa Niedzielnego, Małego Gościa Niedzielnego i portalu Wiara.pl. Przywitał nas bardzo miły ksiądz Michał. Jak się później okazało redaktor naczelny radia. Najpierw poszliśmy do Szefa wszystkich tych redakcji, który mieszka w kaplicy. Przez zakrystię

przeszliśmy na korytarz, gdzie było kilka pomieszczeń Radia eM. Przy wszystkich drzwiach były lampki. Jeśli świeciły się na czerwono, znaczyło, że odbywa się tam nagranie na żywo i nie wolno wchodzić.

Obejrzeliśmy najważniejsze miejsce, z którego nadaje się cały program. Zobaczyliśmy sprzęt jaki jest wykorzystywany, aby można było usłyszeć w radiu ludzi, którzy tam pracują. Przez chwilę obserwowaliśmy pracę redaktorów. Stojąc na korytarzu widzieliśmy, jak z dwóch różnych pomieszczeń prowadzona jest rozmowa i mogliśmy jej słuchać z radia, które ks. Michał włączył.

W następnym pokoju zobaczyliśmy, jak pracują dziennikarze, którzy przygotowują serwisy informacyjne. Tam opracowuje się materiały, które zdobyli, i które w najbliższym czasie usłyszymy w radiu.

Potem ks. redaktor zaprosił nas do swego gabinetu, w którym

spotykają się także redaktorzy GN i MGN. Pokrzepiliśmy się szklanką wody, po czym zapoznaliśmy się z pracą całego zespołu radia, z rodzajami nadawanych programów i całą ramówką radia. Dowiedzieliśmy się też że "eM" oznacza ewangeliczną Miłość. Zadawaliśmy liczne pytania i wysłuchaliśmy ciekawej historii, o tym, jak to się stało, że ksiądz pracuje w radiu.

Na sam koniec weszliśmy do pokoju, gdzie ściany były wyłożone specjalnym, wyciszającym materiałem, aby nie było pogłosu. Bardzo dziwnie się tam rozmawiało. To było pomieszczenie, w którym nagrywa się różne audycje, które emituje się w późniejszym czasie.

Na tym zakończył się nasz wypad, tym razem nikt nie miał poszkodowanego nosa, a na pożegnanie każdy z nas otrzymał najnowsze wydanie MGN i smycz do kluczy. Ten wyjazd był bardzo udany. Do szkoły wróciliśmy pełni entuzjazmu i radości.

Paulina Warzecha kl. 5b



Przed wejściem do siedziby Radia eM



Z ks. Michałem w studio



Studio nagrań



Tu nadaje się cały program radiowy

Nietypowy koniec świata

czyli "Interstellar" okiem Błażeja

Koniec świata to bardzo ryzykowny temat. Wiele było filmowych porażek o końcu świata takich jak 2012. W tym wypadku ryzyko się opłaciło. Christopher Nolan, twórca świetnego Prestiżu i Incepcji pokazał, że ma jeszcze kilka asów w rękawie i stworzył świetne, bez niepotrzebnych scen oraz ani odrobiny gore stworzył mądre, ciekawe, a nawet wzruszające widowisko.

Mimo to, nie wszystko było idealne. Scenariusz nie wszystkim się spodoba, wiele scen się dłużyło i można było spokojnie zasnąć (bez nich film trwałby 20 minut mniej). Aktorstwo też niekiedy było kiepskie: McConaughney czasem nie ogarniał sytuacji na ekranie, a robota Anny Hatheway czasem wołała o pomstę do nieba, ale nie ma lepszego kompromisu między akcją, a zdrowym rozsądkiem, czego brakowało Grawitacji. Dlatego wszystkie te niedoskonałości można wybaczyć.



na zdjęciu:
Matthew McConaughy,
Anne Hathaway



Mimo, że reżyser nie żałował efektów to nie jest to filmowa wydmuszka naszpicerowana wyłącznie efektami. Mamy tu też inteligentny drobny humor. Jedyną wadą filmu jest tak naprawdę tylko przeciągany scenariusz. Nic dziwnego, bo mamy kilka wątków. Część ludzi szuka nowych planet, a część w ramach rodzinnego dramatu wypala pola. Dalej również załoga się rozdziela. Zdecydowanie za długi jest także wątek z książkami. Nie podobały mi się też trochę rodzinne kłótnie. Druga rzecz to trochę miejscami kiepskie role aktorskie.

Nie przez przypadek Interstellar zdobył dwa Błażeje za kostiumy i muzykę: kompozycja była idealna do kosmosu, a stroje były wręcz genialne.

Warto zobaczyć? Zdecydowanie. Film pokazuje delikatne, bez niepotrzebnych głupich wątków sci-fi. Nie jest to film akcji, ale są emocje.

I wzruszenie, zwłaszcza z powodu muzyki. Bez potworów i gore Krzysztof Nolan pokazał nową erę gatunku. Każdy filmowy koniec świata jest inny: Will Smith w Jestem Legendą idzie polować na potwory, ludzie z 2012 uciekają przed tsunami, trzęsieniem ziemi, rozwalają wieżę Eiffla (scenarzyści mieli niezły ubaw).



na zdjęciu: Christopher Nolan

Interstellar nie ma potworów, nie ma trzęsień ziemi, ale Nolan za to wymyśla nazwy planet i tworzy kod na wszechświat. Tego w filmie może nigdy już nie być.

Błażej Piechota, kl. 6c

RODZAJE KONI

Witajcie:-) Pewnie wielu z Was zna różne rodzaje koni, a niektórzy z pewnością umieją rozpoznać jakiej rasy jest dany koń. Ten temat jest dla tych, którzy dopiero zaczynają przygodę z końmi.

Ogólnie konie dzielimy na trzy grupy: gorącokrwiste (moje ulubione), zimnokrwiste i konie półkrwi.



koń gorącokrwisty



koń zimnokrwisty

Konie gorącokrwiste to najszybsze rasy koni, często wykorzystywane w wyścigach konnych. Mają żywiołowy temperament i bywają trudne do opanowania.

Konie zimnokrwiste są spokojne i łagodne. Wykorzystuje się je w transporcie ciężkich ładunków i pracach rolnych. Nazywane są też końmi ciężkimi lub pociągowymi.

Konie półkrwi to rasy wyhodowane ze skrzyżowania koni gorącokrwistych z dużymi, ciężkimi rasami zimnokrwistymi z terenów północnej Europy. Cechują się one większą siłą i łagodniejszym usposobieniem niż rasy gorącokrwiste.

Pati Nowok, kl. 4d

Źródło: Jessica Burkhart,
„Akademia Canterwood”



koń półkrwi

Końskie ABC

Derka - okrycie konia zakrywające cały tułów, a czasem także część szyi.

Dosiad – układ ciała jeźdźca na koniu, polegający na takim rozłożeniu ciężaru ciała, by można było korzystać z pozostałych pomocy jeździeckich. Pomoce jeździeckie to sposoby komunikowania się z koniem. Do naturalnych pomocy należą łydki, dosiad i ręce. Pomocą sztuczną (dodatkową) jest np. bat, którego osobiście nie lubię używać.

Flo (rozetka) – nagroda przyznawana na zawodach jeździeckich zamiast medalu; otrzymuje ją zarówno koń, jak i jeździec; flo ma różne kolory, zależnie od zajętego miejsca.

Galop – szybki, trzytaktowy chód konia.

Izabelowata maść – jedna z maści konia; koń izabelowaty ma sierść koloru złotawego oraz bardzo jasną, prawie białą grzywę... cudo ;-)

Kłęb – najwyżej wysunięta część końskiego grzbietu, nasada szyi. W kłębie mierzymy wysokość konia.

Kłus – dwutaktowy chód konia, wolniejszy od galopu, lecz szybszy od stępa.



Izabelowata maść

Kopystka – niewielki przyrząd służący do wygrzebywania z kopyt błota i kamieni.

Kros – próba terenowa z przeszkodami rozmieszczonymi na rozległym, zróżnicowanym terenie. Przeszkody są często

naturalne, np. rowy, kłody drzew, przeszkody wodne. Jeździec na koniu musi je pokonać w określonym czasie. Kros jest częścią zawodów WKKW (Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowe).

Pati Nowok kl. 4d



Kros - próba terenowa

UŚMIECHNIJ SIĘ...

Jasiu przychodzi z tatą do opery.

– Tato, czemu ten

pan grozi tej pani kijem?

– Jasiu, on nie grozi, tylko dyryguje.

– To dlaczego ta pani krzyczy?



Blondynka telefonuje do Telekomunikacji i mówi:

– Nie mogę połączyć się z Internetem.

– Czy poprawnie wpisała pani hasło?

– Tak, widziałam jak robił to mój mąż.

– A jakie jest to hasło?

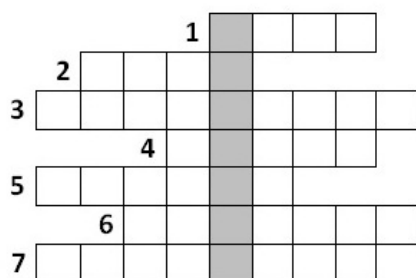
– Pięć gwiazdek.

– Ile będę zarabiał? – pyta młody człowiek podejmujący pierwszą w życiu pracę.

– Na początek dostanie pan 600 zł, ale później będzie pan mógł zarobić dużo więcej.

– Doskonale, to ja przyjdę później.

*Żarty wybrała Pati N. z klasy 4d
Źródło „Mały Gość Niedzielny”*



1. Tam zobaczyć można krowy, kury, pola i sady

2. W upał lubimy w niej chłodzić nogi

3. Czerwony owoc, z którego robimy koktajl, dżem lub kompot

4. W nim uczymy się pływać

5. Najbliższa gwiazda Ziemi

6. Pakujemy na nie plecaki i walizki

7. Fantazje, myśli i wyobrażenia, sporo ich mamy po rozdaniu świadectw

Krzyżówkę przygotowały Paulina i Marta

Skład Redakcji:

Błażej Piechota, Marta Polewka, Dominika Świerad, Oliwia Chodźdło,
Patrycja Nowok, Zuzia Adler, Paulina Warzecha

Adres Redakcji: Szkoła Podstawowa Nr 13 Chorzów, ul. Styczyńskiego, tel. 32 2411 635

Zapraszamy wszystkich, którzy chcieliby do nas dołączyć w każdy czwartek o godz. 14:30